

MAREK ŻYLICZ

ur. 1923; Góra Pomorska



Miejsce i czas wydarzeń	Góra Pomorska, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	rodzina ; współczesność ; Żylicz (rodzina) ; Góra Pomorska ; Żylicz, Ignacy ; Żylicz, Barbara ; aleja im. Rodziny Żyliczów ; projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie; Wejherowo; hrabia von Krockow; majątek ziemski Krkowa, dwudziestolecie międzywojenne

Aleja rodziny Żyliczów

Parę lat temu Rada Gminy Wejherowo, biorąc pod uwagę zasługi mojego ojca dla rozwoju Polski poprzez promowanie nowoczesnych metod gospodarowania, uznała, że zasługuje na to, aby jedną z ulic w naszej Górze Pomorskiej nazwać Aleją imienia Ignacego Żylicza. Była tam dyskusja – ktoś z rodziny byłego pracownika powiedział: „Ale ten pan Ignacy Żylicz to był taki dosyć surowy i wymagający, za to pani Żyliczowa to była święta kobieta, każdemu pomogła, powinna być ulica Barbary Żyliczowej”. W końcu doszło do porozumienia, że będzie Aleja imienia Rodziny Żyliczów. Uczestniczyliśmy w tej bardzo miłej uroczystości. Naszą rodzinę uczczono dzięki zasługom mojego ojca, który rzeczywiście bardzo dużo robił dla polskości, bo Pomorze to był jednak obszar trochę zgermanizowany. Dzięki ojcu podniósł się też poziom gospodarowania tamtejszych rolników. Mój ojciec starał się utrzymywać stosunki również z tymi gospodarzami, których nazywano gburami, bo gospodarowali na kilkunastu hektarach. Odwiedzał Kaszubów, niektórych ziemczonych tak, że tylko po niemiecku mówili, ale mimo to utrzymywał z nimi dobre stosunki. Tak samo z właścicielami dużych majątków niemieckich, takich jak Krokowa. Zresztą nasza rodzina ocalała dzięki hrabiemu von Krockow.

Data i miejsce nagrania	2015-03-06, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"